

KS. STANISŁAW ROSPOND

WKŁAD KSIĘŻY MISJONARZY ŚW. WINCENTGO A PAULO W PROCES FORMACJI DO KAPŁŃSTWA W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM W PARADYŻU (WAŻNIEJSZE SYLWETKI)

Jubileusz 50-lecia działalności formacyjnej Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu skłania nas do przypomnienia zasług wychowawców i profesorów. W ich gronie przez wiele lat znaczące miejsce zajmowali członkowie Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego á Paulo. Trzeba więc odpowiedzieć najpierw na pytanie, dlaczego właśnie im powierzono na wiele lat zarząd Wyższego Seminarium w Paradyżu, a w następnym okresie czasu chętnie widziano ich w gronie formatorów.

Zgromadzenie Księża Misjonarzy założył francuski kapłan, św. Wincenty á Paulo, żyjący w latach 1581-1660. Pełniąc posługę duszpasterską w parafiach Clichy i Chatillon, następnie kapelana arystokratycznej rodziny Filipa Emanuela de Gondi, generała marynarki francuskiej. Dostrzegając on potrzebę niesienia pomocy materialnej i duchowej ubogim siedemnastowiecznej Francji. Do dzieł zawdzięczających jemu swoje powstanie zaliczamy: Bractwo Miłosierdzia (1617), Stowarzyszenie Miłosierdzia (1634) oraz dwa nowe zgromadzenia: Księża Misjonarzy (1625) i Sióstr Miłosierdzia (1633). W duchu wincentyńskim, na przestrzeni niemal 400 lat, powstało kilkaset stowarzyszeń charytatywnych, z których najliczniejszymi są aktualnie Konferencje św. Wincentego á Paulo (ok. 950 tys. członków), Stowarzyszenie Miłosierdzia (230 tys.), Stowarzyszenie Młodzieży Wincentyńskiej (ok. 200 tys.). Zgromadzenie Księża Misjonarzy liczy na świecie aktualnie ok. 4.000 księży, braci i alumnów (w Polsce ok. 300), zaś Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia ok. 25 tysięcy (w tym ok. 1100 w Polsce).

Hasłem misjonarzy stały się słowa z Ewangelii św. Łukasza: *Ewangelię głóście ubogim, posłał mnie Pan*. W pierwszych *Regułach* następująco określono główne cele Zgromadzenia: 1) pracować nad nabyciem własnej doskonałości; 2) głóścić Ewangelię ubogim, zwłaszcza

wieśniakom; 3) dopomagać duchownym w nabywaniu wiedzy i cnót, potrzebnych w stanie kapłańskim.

Zgromadzenie od początku podjęło dzieło prowadzenia misji ludowych. Następnie pragnąc dopomóc kapłanom w formacji duchowej, wygłaszało tzw. Konferencje Wtorkowe (od 1633 r.), prowadziło rekolekcje dla kandydatów do święceń kapłańskich, wreszcie podjęło próby utworzenia Seminarium Duchownego (1636).

Do Rzeczypospolitej misjonarzy sprowadziła królowa Ludwika Maria Gonzaga w 1651 r. Pierwszy dom został założony przy parafii św. Krzyża, na przedmieściach Warszawy (1653). W 1685 r. została utworzona Polska Prowincja Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Wiek XVIII był okresem rozkwitu. W dobie I rozbioru Polski (1772) prowincję tworzyło już 30 domów, w których pracowało 193 księży i 59 braci: słynne były misje ludowe (w okresie przedrozbiorowym przeprowadzono ich ponad 3 tysiące). Misjonarzom powierzono zarząd 18 diecezjalnych Seminarium duchownych (stanowiło to połowę ogólnej liczby tych instytucji w Polsce). Do końca XVIII wieku przyjęto zarząd jeszcze kilku Seminarium diecezjalnych.

SEMINARIA DUCHOWNE

Św. Wincenty á Paulo włożył wiele wysiłku w dzieło formacji duchowieństwa. Podkreślić trzeba, że starał się nauczaniem i przykładem własnego życia przyczyniać się do odnowy duchowości kapłańskiej. W oparciu o doświadczenia własnego życia i o znajomość siedemnastowiecznych realiów wiedział, jak trudno o dobrych kapłanów. Doświadczenia misyjne przekonywały go, iż nie wystarczy głosić Ewangelię biednemu ludowi wiejskiemu. Owoce misji mogą być trwałe tylko dzięki dobrze przygotowanym duszpasterzom, którzy obecni wśród ludu, będą troszczyć się o zbawienie dusz. We Francji dekryty soborowe odnośnie ich tworzenia były wówczas praktycznie martwą literą, jeśli pominąć nieliczne próby, które nie przyniosły trwałych rezultatów. Kiedy panował sceptycyzm co do instytucji Seminarium, św. Wincenty stwierdzał: *Poświęciliśmy się Bogu, aby służyć Mu wszędzie, gdzie to będzie możliwe. Ponieważ sobór trydencki uznał Seminarium za sprawę wielkiej wagi, dlatego przyjęliśmy tę pracę.*¹

¹ List do bpa Genewy J. Guérin z 1641 r., w: *Vincent de Paul, Correspondance, entretiens, documents* (wyd. P. Coste), Paris 1920-1925, t. II, s. 190 (dalej skrót SVP).

Około 1636 r. św. Wincenty postanowił kolegium „Bons Enfants” w Paryżu (pierwszą siedzibę Zgromadzenia) przeznaczyć na Seminarium. W 1644 r. liczyło ono 22 alumnów, ale jednak ta próba przyniosła rozczarowanie. Już w 1641 r. stwierdzał, że nie przysporzyło ono pożytku Kościołowi. Ale dodawał: *Należy respektować zalecenia soboru jako pochodzące od Ducha Świętego – jednak doświadczenie pokazuje, że ta forma, zwłaszcza ze względu na wiek seminarzystów, nie przynosi dobrych wyników ani we Włoszech, ani we Francji, ponieważ jedni wycofują się przed czasem, drudzy nie mają zamiłowania do stanu duchownego, inni odchodzą do wspólnot zakonnych, jeszcze inni uciekają z miejsc, w których powinni pozostać z racji otrzymania tam wykształcenia, i gdzie indziej szukają szczęścia. Mamy w tym królestwie cztery Seminaria: w Bordeaux, Reims, Rouen, a poprzednio w Agen. Żadna z tych diecezji nie ma z tego korzyści; boję się, że z wyjątkiem Mediolanu lub Rzymu sprawy wyglądają podobnie we Włoszech... W naszym Seminarium szkolnym w „Bons Enfants” mamy dwudziestu dwóch alumnów, z których tylko trzech albo czterech jest znośnych; inni niewielkie rokują nadzieje na wytrwanie, choć dokładamy wszelkich starań. Stąd moja obawa, że najpewniej sprawy te rozwiną się nie po naszej myśli.*²

Św. Wincenty poszukiwał innych rozwiązań – w 1642 r. utworzył drugie Seminarium, działające równolegle do pierwszego; wydaje się, że dobrze funkcjonowało. Liczba alumnów wahała się około czterdziestu (1646). Podobne próby czynili inni wybitni reformatorzy życia duchowego we Francji. Św. Wincenty do tego dzieła wniósł poważny wkład. Jego idea Seminarium wyższego stanowiła przedłużenie i rozwinięcie ćwiczeń dla kandydatów do święceń. Ćwiczenia te były bardzo pożyteczne, lecz 10-11 dni to było mało, aby zapewnić ordynandom niezbędną formację. W XVII i XVIII w. misjonarzom francuskim powierzono dwie trzecie Seminarium we Francji. Stąd przyjęło się nazywać ich *wspólnotą dla formacji kleru*.

Św. Wincenty á Paulo wysyłając do Polski pierwszą grupę misjonarzy liczył na objęcie któregoś z Seminarium diecezjalnych. W 1676 r. powstało Seminarium Duchowne dla Diecezji Poznańskiej. W dwa lata później objęli zarząd Seminarium chełmińskiego (1677), następnie Seminarium zamkowego w Krakowie (1682). Do I rozbioru Polski (1772) misjonarze prowincji polskiej objęli zarząd 18 Seminarium diecezjalnych w Rzeczypospolitej i 3 poza jej granicami.

Niemal wszystkie domy Zgromadzenia Księży Misjonarzy zostały skasowane w ramach likwidacji zakonów i zgromadzeń przez państwa zaborcze – zarząd Seminarium został w XIX w. przekazany klerowi

² SVP, t. II, s. 459.

diecezjalnemu. Po kasacie Zgromadzenia w Królestwie Kongresowym (1864) zakończyła się praca misjonarzy w Warszawie, Lublinie, Płocku, Tykocinie i Włocławku. Niekiedy misjonarze pozostawali w zarządzie już jako księża diecezjalni (np. we Włocławku).

Praktycznie Zgromadzenie ocalało tylko na terenie Galicji. I tam ze szczątków niegdyś kwitnącej prowincji (15 starszych księży i 4 braci) rozpoczęło się od 1865 r. odrodzenie misjonarzy. Tam do 1901 r. nadal prowadzono Krakowskie Seminarium na Stradomiu. Wiek XX nie przyniósł już tak szerokiego oddziaływania misjonarzy na formację kleru, zmieniały się bowiem wymogi trudno sobie wyobrazić formację kapłańską tylko 2-3 osób. Jednak przełożeni prowincji krakowskiej planowali włączyć się choć w pewnej części do tego dzieła. Stąd już w końcu XIX w. rozpoczęto specjalistyczną formację intelektualną przyszłych formatorów. W 1910 r. można było utworzyć w Krakowie misjonarski Instytut Teologiczny z prawami wyższej uczelni, który funkcjonuje do dnia dzisiejszego i kształci nie tylko członków Zgromadzenia, ale i inne wspólnoty zakonne i zgromadzenia. W okresie międzywojennym powierzono im prowadzenie Konwiktów Teologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, a księża widziano chętnie jako ojców duchownych w Seminariach we Lwowie, Krakowie (Seminarium częstochowskie i śląskie), następnie w Warszawie i Sandomierzu. Warto też wspomnieć wspaniałe sylwetki świątobliwego kierownika wielu dusz m.in. Brata Alberta – ks. Czesława Lewandowskiego, a także już znanego w tej diecezji – ks. rektora Pawła Dembińskiego. W latach trzydziestych byli gotowi pomóc w kryzysowej sytuacji Diecezji Katowickiej i objąć kierownictwo Seminarium śląskiego w Krakowie (1935).

Po II wojnie światowej administratorzy apostołscy prosili misjonarzy o objęcie zarządu Seminariów Duchownych dla administracji apostołskiej w Gorzowie Wielkopolskim (1947) i w Paradyżu (od 1952 r.) oraz w Gdańsku-Oliwie (1957). W grudniu 1954 r. władze komunistyczne zmusiły do usunięcia lazarystów z Seminarium śląskiego w Krakowie (pod zarzutem germanizacji alumnów). Kilku kapłanów pełniło funkcje ojców duchownych Seminariów diecezjalnych (Olsztyn, Koszalin, Łódź, Sandomierz). Aktualnie udzielana jest pomoc w formacji alumnów w Gościkowie-Paradyżu, Gdańsku, Grodnie i Krakowie. W Krakowie działa Instytut Teologiczny Księżów Misjonarzy, związany umową o współpracę z Papieską Akademią Teologiczną, prowadzący wykłady dla kilku zakonów i zgromadzeń. W roku akademickim 2002/2003 rozpoczęło studia 125 alumnów (cystersów, kanoników regularnych, michalitów, misjonarzy i pijarów).

WAŻNIEJSZE SYLWETKI

W XX w. Zgromadzenie Księży Misjonarzy podejmując prowadzenie zarządu Seminarium przyjmowało ogólne zasady formacyjne, dostosowując się do zaleceń ordynariuszów. Można to obserwować także na przykładzie Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu. W poprzednich stuleciach misjonarze usilnie starali się realizować wskazania Założyciela św. Wincentego á Paulo i jego następców, kształtując swoje specyficzne cele na przygotowywaniu alumnów do święceń kapłańskich pod kątem pastoralnym jako dobrych duszpasterzy, kaznodziejów, szafarzy sakramentów itp.

Z perspektywy czasu inaczej oceniamy rolę i zadania rektorów, prefektów, ojców duchownych i innych formatorów pracujących w Seminarium duchownym. Zapewne będziemy pamiętać ich wieloletni wysiłek i doceniać pracę pedagogiczną. Obecnie Zgromadzenie kieruje do tej posługi w Seminarium większości młodych kapłanów, czasami świeżo upieczonych magistrów i doktorów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach poprzednich istniała możliwość specjalistycznego kształcenia wykładowców w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a także wysyłania na uczelnie zagraniczne.

Warto jednak podkreślić rolę, jaką odegrało macierzyste Seminarium Zgromadzenia w Krakowie mieszczące się na Stradomiu i czasowo na Kleparzu. Doświadczenia profesorów z Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy były i są ważne przy formacji alumnów diecezjalnych. Wykładowcy, jako synowie św. Wincentego mieli wpajane cnoty misjonarskie, którymi są: pokora, prostota, łagodność, umartwienie i gorliwość o zbawienie dusz. Środowisko naukowe Kraków umożliwiło im kontakt z wybitnymi profesorami Wydziału Teologicznego (np. z ks. prof. Konstantym Michalskim CM, wybitnym filozofem-mediewistą).

W gronie pierwszych pięciu kapłanów w Gorzowie Wlkp. rektorem był 36-letni ks. Gerard Domogała, który tuż przed wojną ukończył studia doktoranckie w Rzymie. Pewne doświadczenie miał 37-letni ojciec duchowny, tak ciepło wspomniany przez wychowanków, ks. Izydor Ździebło. Poza starszym kapłanem, muzykologiem, ks. Leonem Świerczkiem CM, pojawili się młodzi księża: Antoni Baciński CM i Gerard Dogiel CM. Potrafili oni doskonalić swoje naukowe i pedagogiczne umiejętności, zdobywając także kolejne stopnie naukowe. Do Paradyża w 1952 r. skierowano na doświadczonego wychowawcę ks. Pawła Dembińskiego CM, który objął funkcję rektora; wcześniej pełnił funkcję ojca duchownego w Seminarium warszawskim. Przysłano też ks. Józefa Zielińskiego CM, ks. Bertolda Kosterkę CM, ks. Ludwika Sieńko CM, ks. Gerarda Dogiela CM, ks. Franciszka Myszkę CM, ks. Antoniego

Bacińskiego CM, ks. Andrzeja Czapłę CM, dojeżdżał także z wykładami ks. Jan Kasztalan CM.

Tak się składa, że przez okres 50 lat w tym Seminarium pracowało 50 księży ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Jeszcze dwóch z nich podejmuje zadanie pomocy w tej formacji. Warto podkreślić, że mimo stopniowego zastępowania misjonarzy – księżmi z tej diecezji – będą to ich wdzięczni wychowankowie.

Trudno dzisiaj prezentować wszystkich profesorów. Spróbujmy więc trochę przybliżyć sylwetki trzech wybranych misjonarzy: ks. rektora dra Gerarda Dogiela CM, następnie ks. Ludwika Chodzidło CM, długoletniego ojca duchownego oraz ks. prof. dra hab. Aleksandra Usowicza CM, wybitnego filozofa i teologa. Autorowi niniejszego referatu jest łatwiej o nich mówić, gdyż jest także ich wychowankiem z Seminarium Księża Misjonarzy.

KS. GERARD DOGIEL CM (1915-1992)

Urodził się 7 października 1915 r. w Wojdagach na Wileńszczyźnie. W domu rodzinnym panowała religijna i patriotyczna atmosfera. Wyrazem tego była także wspólna modlitwa, różaniec, nabożeństwa majowe odprawiane nie tylko w gronie rodziny, ale i pracowników folwarku. Do Zgromadzenia Księża Misjonarzy został przyjęty 28 października 1932 r., studiował w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie. Dnia 1 maja 1941 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Podczas wojny duszpasterzował w kilku placówkach: parafia św. Krzyża w Warszawie, kapelanował u sióstr miłosierdzia w Pęcherach koło Warszawy; pracował w Kobylanach koło Opatowa, w Kielcach. Przez kilka miesięcy w 1946 r. (maj-grudzień) był sekretarzem i kapelanem bpa Jana Lorcka CM w Sandomierzu. W 1947 r. w Krakowie przygotował pracę doktorską pod kierunkiem ks. prof. Konstantego Michalskiego CM. Skierowany został do powstającego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp., aby prowadzić wykłady z przedmiotów filozoficznych. Dojeżdżał do Krakowa i uzyskał w 1949 r. stopień doktora filozofii. Kiedy wydział filozoficzny przeniesiono do Paradyża, mianowano go rektorem tego wydziału. Po scaleniu Seminarium w 1961 r. został rektorem Seminarium. Piastował ten urząd do 1971 r. Jak ceniona była jego posługa – świadczy fakt, że mianowano go rektorem Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy w Krakowie. Kiedy w 1978 r. zrezygnował z dalszej posługi – szczególnie po stwierdzeniu choroby nowotworowej – przygotował do druku swoje skrypty z zakresu filozofii: *Antropologię filozoficzną* (Kraków 1984) oraz *Metafizykę* (Kraków 1990). Poświęcił także wiele sił opracowaniu pozycji *Paradyż – opactwo pocysterskie i jego zabytkowy zespół (historia i rewaloryzacja)*, Kraków 1988. Zmarł 13 października 1992 r. w Krakowie.

KS. LUDWIK CHODZIDŁO CM (1916-1996)

Urodził się 21 grudnia 1916 r. w Wielkie Wiśle na Śląsku. Wstąpił do Zgromadzenia w 1936 r. Studia teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym i otrzymał święcenia kapłańskie 18 lipca 1943 r. Podczas wojny pracował wprawdzie w Krakowie na Kleparzu (1943-1944), w parafii św. Krzyża w Warszawie (1944-1959), biorąc czynny udział w Powstaniu Warszawskim, jako kapelan oddziału powstańczego. W okresie powojennym pełnił funkcję ekonoma domu, który wymagał wielkiego nakładu sił przy odbudowie domu i kościoła. A potem rozpoczął się okres szczególnej duchowej posługi: ojciec duchowny w sumie przez 26 lat (Paradyż 1959-1970; w Krakowie na Stradomiu 1976-1979 oraz 1993-1996, w Koszalinie 1984-1993); a także szczególna posługa dyrektora Sióstr Miłosierdzia Prowincji Krakowskiej (1970-1976). Zmarł 4 marca 1996 r. w Krakowie. *We wszystkich miejscach swego posługiwania pozostał w sercach wychowanków jako gorliwy kapłan, wytrawny kierownik sumień, oddany przyjaciel* (to słowa z *Księgi Pamiątkowej* ks. Piotra Kwietnia CM).

KS. ALEKSANDER USOWICZ CM (1912-2002)

Urodził się 14 czerwca 1912 r. w Drublanach w dawnej guberni wileńskiej. Z misjonarzami spotkał się dość wcześnie, gdyż w 1924 r. rozpoczął naukę w Niższym Seminarium Księży Misjonarzy w Wilnie, po trzech latach kontynuując naukę w Krakowie. W 1928 r. został przyjęty do Zgromadzenia Księży Misjonarzy, studiował w Instytucie Teologicznym w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 sierpnia 1935 r. Jeszcze jako diakon rozpoczął studia specjalistyczne z zakresu filozofii chrześcijańskiej na Uniwersytecie Angelicum w Rzymie, uzyskując w 1936 r. stopień doktora filozofii. Trudności związane z nostryfikacją w Polsce skłoniły go do rozpoczęcia drugiego studium doktorskiego, które mógł zakończyć dopiero po II wojnie światowej – w 1945 r. uzyskał doktorat z teologii, a następnie w 1946 r. habilitacji na Wydziale Teologicznym UJ. Od 1936 r. do swej śmierci był wykładowcą wielu przedmiotów – zasłynął z wszechstronności. Był kontynuatorem działalności ks. prof. Konstantego Michalskiego CM, którego zastąpił na katedrze filozofii chrześcijańskiej UJ. Związany przede wszystkim z Krakowem – dwukrotnie go opuszczał, aby wprawdzie podjąć wykłady w Gdańsku-Oliwie (1959-1960), a następnie w Paradyżu (1971-1978). Był także wizytatorem Polskiej Prowincji Księży Misjonarzy (1961-1964). Ks. bp Paweł Socha swoje wspomnienie opublikowane w *Informatorze Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy* (nr 21, rok 2002/2003) rozpoczął słowami: *Bogu dziękuję, że na swojej drodze życia spotkałem pokorną wielkość. Był to kapłan, misjonarz o*

bardzo oryginalnej, niezwyklej i przebogatej pod względem duchowym i intelektualnym osobowości. Wymowne są podtytuły wspomnienia: *Obdarowany wierną pamięcią, Mądry Bożą mądrością, Duch prostoty i pokory, Kapłan żarliwej modlitwy, zdrowej pobożności i wyrzeczenia.* Ks. abp Tadeusz Gocłowski w mowie żałobnej nawiązując do dobroci ks. Usowicza, objawiającej się w prostym, ale serdecznym rozdzielaniu słodyczy alumnom, także tuż przed swym jubileuszem 90-lecia, zakończył homilię słowami: *Wyszedł po cukierki, a trafił do nieba,* gdyż rzeczywiście nagłe zaślabnięcie, zastało go w drodze na zakupy, które zawsze sam czyni.

Na koniec szczególna myśl papieża Jana Pawła II w nadesłanym telegramie po śmierci profesora: «Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują i ci ją znają, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną wpierv dając się im poznać» (Mdr 6, 12-13). Te natchnione słowa przychodzą mi na myśl, kiedy dowiaduję się o śmierci księdza profesora Aleksandra Usowicza. Mądrość jest wspaniała i niewiedząca. Człowiek, który ją miłuje, nabiera tej samej wspaniałości i trwałości. A takim był profesor Usowicz. Miłował mądrość i szukał jej wpierv u Boga, przez modlitwę i kapłańską posługę, a potem u ludzi przez studium historii myśli filozoficznej od czasów starożytnych aż do współczesności. I mądrość dała mu się poznać na tyle, że mógł przekazywać ją innym słowem i życiem. Sam mogłem z niej skorzystać po wielokroć. Wierzę, że dziś posiadał ją w całej pełni, jednocząc się z odwieczną mądrością Stwórcy. Był znakomitym naukowcem i pedagogiem, cenionym nie tylko w środowisku krakowskim, ale także w całej Polsce i na świecie. Kraków jednak zawdzięcza mu najwięcej. Wpisał się w pamięć wielu pokoleń kapłanów jako profesor i wychowawca Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a potem Papieskiej Akademii Teologicznej. Jednoczył wokół siebie ludzi o otwartych umysłach i gorących sercach, aby zachować dziedzictwo, jakim Kraków cieszył się od sześciu wieków. Środowisko akademickie Krakowa ma mu wiele do zawdzięczenia [...].

ZAKOŃCZENIE

Oto trzy sylwetki spośród 50-osobowego grona misjonarzy – profesorów i wychowawców. W Paradyżu aktualnie pozostaje jeszcze dwóch księży – ks. dr Jan Balbus CM i ks. mgr Piotr Rutkowski CM. Trzeba dodać, że polscy misjonarze mają nadal poważny udział w formacji intelektualnej i duchowej alumnów w Seminariach i uczelniach katolickich w Gdańsku, w Krakowie, w Lublinie, w Warszawie; a poza granicami kraju w Grodnie (Białoruś), w Kijowie (Ukraina), w Piacenzy (Włochy) oraz na Wyspach Salomona (w sumie 42 księży).